

ROZDZIAŁ I

Demokratyzacja, centralizacja i komercjalizacja jako płaszczyzny analiz edukacyjnych

Przytoczone w tytule rozdziału demokratyzacja, centralizacja i komercjalizacja nie są oczywiście rozłączną triadą procesów opartych na sprzecznych założeniach, celach i środkach. Współczesne funkcjonowanie społeczno-gospodarcze państw Zachodu zakłada raczej wzajemne, synergiczne współistnienie każdej z nich. Ich wyodrębnienie, wskazanie w konkretnej formie (oraz w charakterze swego rodzaju analitycznych nadkategorii), wymaga jednak dokładniejszego wyjaśnienia.

Demokratyzacja jest najbardziej oczywistą z kategorii – nawiązuje do obowiązującego systemu organizacji społeczno-politycznej. W wymiarze przemian edukacyjnych jest (choć poprawniej należy zapisać: winna być), przynajmniej w odniesieniu do panującego dyskursu, bezpośrednią konsekwencją rozwoju społecznego. W zagadnienie demokratyzacji wpisuje się także kwestia uspołecznienia – w wielu aspektach z demokratyzacją powiązanego, chociaż wartości te nie są tożsame. Uspołecznienie wymaga pewnego poziomu demokratyzacji, zakłada uaktywnienie społeczne, uczynienie z uczestników procesu edukacyjnego aktywnych podmiotów, mających istotny wpływ zarówno na kształt systemu, jak i jego wewnętrzne, oddolne funkcjonowanie. Metaforycznie więc byłaby demokratyzacja odpowiedzialna przede wszystkim za poziom makrospołeczny, uspołecznienie za mikrospołeczny, poziom mezospołeczny z kolei „dzieliłyby” one między siebie. Teresa Hejnicka-Bezwińska, zwracając uwagę na problematyczność definiowania uspołecznienia, opiera się na definicji słownikowej i stwierdza, że „uspołecznienie szkoły polega na likwidacji dziedzictwa jej włączenia w kulturę realnego socjalizmu i otwarciu jej na różnorodność kulturową oraz kształtowanie osobowości lepiej przystosowanych do kultury demokratycznej i rynkowej”¹⁴.

Centralizacja odwołuje się do centralizmu, będącego „synonimem świata zorganizowanego: zetatywowanego, sformalizowanego oraz zburokratyzowa-

¹⁴ T. Hejnicka-Bezwińska, *Praktyka edukacyjna w warunkach zmiany kulturowej*, PWN, Warszawa 2015, s. 378.

nego”¹⁵. W teoriach socjologicznych opisujących strukturę ładu społecznego centralizm przeciwstawiany jest lokalizmowi. Byłby zatem lokalizm odzwierciedleniem tönniesowskiej wspólnoty, centralizm zaś – stowarzyszenia.

Komercjalizacja to jeden z podstawowych postulatów liberalnych i neoliberalnych. Liberalizm, jako ideologia czy kierunek polityczny, koncentruje się wokół idei wolności i indywidualizmu, a w ujęciu gospodarczym – zakłada przekształcanie zasad funkcjonowania instytucji społecznych na bardziej rynkowe, m.in. właśnie przez komercjalizację.

Oczywiście każda z tak opisanych kategorii wymaga uszczegółowienia oraz wpisania w określony kontekst – temu celowi posłuży prezentowany rozdział. Pojęcia te zyskają tym samym umocowanie teoretyczne – w tym celu opiszę główne postulaty konstytuujące owe idee, dzięki którym w rozdziale metodologicznym wyodrębnić będę mógł wskaźniki niezbędne w toku późniejszej analizy do opisywania przemian polskiego systemu szkolnego. Idee demokratyzacji, centralizacji oraz komercjalizacji zostaną wpisane również w tło społeczno-gospodarcze. Trudno wszak byłoby analizować przemiany będące przedmiotem pracy i nie zwracać uwagi na ich historyczne umocowanie. Zabieg ten jest szczególnie istotny w kontekście komercjalizacji i demokratyzacji (odwołującej się do liberalnej demokracji rynkowej) – ich obecny kształt i miejsce w dyskursie społeczno-gospodarczym są następstwem przemian ekonomicznych zapoczątkowanych na świecie w latach 70. XX wieku.

1. Rozważania o naturze współczesnych demokracji

Z uwagi na problematykę pracy nie będę szczegółowo opisywał historii demokracji, lecz nie sposób nie nawiązać choćby słowem do jej klasycznych korzeni, w tym do Arystotelesowskiego ujęcia polityczności¹⁶. Tutaj pochylić chciałbym się jednak nad jej współczesnym pojmowaniem – bez tego trudno byłoby

¹⁵ W. Goszczyński, W. Kniec, H. Czachowski, *Lokalne horyzonty zdarzeń*, Muzeum Etnograficzne, Toruń 2015, s. 17.

¹⁶ „Kto zaś nie potrafi żyć we wspólnocie albo jej wcale nie potrzebuje, będąc samowystarczalnym, bynajmniej nie jest członkiem państwa, a zatem jest albo zwierzęciem, albo bogiem”. Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, PWN, Warszawa 1964, s. 8. To klasyczne ujęcie, na którym niejako ugruntowane jest współczesne rozumienie szeroko pojmowanego społecznego uczestnictwa, może dziś budzić wiele pytań. Stawia je m.in. Jacques Rancière – jak wszakże zauważył Jerzy Franczak, „Rancière chętnie wraca do Arystotelesowskiego *zoon politikon*. Człowiek jest istotą polityczną, gdyż posiada mowę, która kwestie sprawiedliwości i niesprawiedliwości potrafi uczynić wspólną, podczas gdy zwierzę dysponuje jedynie głosem, przekazującym radość i ból. Rzecz jednak w tym, by dowiedzieć się, kto posiada mowę, a kto jedynie głos, czyli jakie niejawne struktury włączają nas do politycznej wspólnoty lub z niej wyłączają”. J. Franczak, *Jacques Rancière: historia literatury i polityka*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 189. Choć jest to wątek niezmiernie ciekawy, z uwagi na objętość tekstu i próbę zachowania klarowności wyводу nie będzie tu dalej poruszony.

bowiem rzeczowo pisać o procesie demokratyzacji, który nieodłącznie wiąże się z konkretnym, umiejscowionym w danych czasie i przestrzeni rozumieniem idei demokratycznych. Jak zauważa Michael Saward, „demokracja jest zawsze rekreowana w nowych kombinacjach i wizjach, stanowi proces tworzony prawdopodobnie przez różnorodne i zmieniające się znaczenia, które «demokracja» może posiadać dla różnej publiczności”¹⁷. Giovanni Sartori zaznacza w tym kontekście, że choć rozumienie demokracji jest nieokreślone, to jednak sprowadza się ona do „rządów przez dyskusję”¹⁸. Jednocześnie, pisze dalej, kryć się może za nią wiele zjawisk¹⁹.

Jest więc demokracja dynamicznym, wciąż niezakończony procesem, a właściwie – jak podkreśla Leszek Koczanowicz – „historyczne postacie demokracji są kolejnymi etapami szukania rozwiązań w obrębie ideału społeczeństwa demokratycznego”²⁰. Stąd sam namysł nad tym, jakie rozumienie demokracji

¹⁷ M. Saward, *Demokracja*, przeł. A. Burek, Sic!, Warszawa 2008, s. 34.

¹⁸ G. Sartori, *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski, D. Grinberg, PWN, Warszawa 1994, s. 9.

¹⁹ Tamże, s. 16. Wspomniane „rządy przez dyskusję” zdają się rodzajem typu idealnego. Pierre Rosanvallon zauważa, że we współczesnych demokracjach intensywnie wzrasta znaczenie (często spersonalizowanych) władz wykonawczych, przez co pojawiają się rozbieżności „między formą polityczną wynikłą z personalizacji władzy wykonawczej (...) a jej formą społeczną jako ucieleśnieniem ludu”. P. Rosanvallon, *Dobre rządy*, przeł. G. Majcher, Dialog, Warszawa 2018, s. 116. Tym samym pojawia się potrzeba (od)tworzenia systemowych zabezpieczeń, głównie budowy demokratycznej wspólnoty (równych sobie jednostek) oraz zwiększania czytelności instytucji, aby „obywatele mogli je sobie przywłaszczyć. Ta możliwość jest nośnikiem demokracji, podczas gdy nieczytelność jest w gruncie rzeczy formą jej konfiskaty”, tamże, s. 171.

²⁰ L. Koczanowicz, *Wspólnota i emancypacje. Spór o społeczeństwo postkonwencyjonalne*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2005, s. 205. Koczanowicz pisze to w kontekście dwóch znaczeń „demokracji”: pierwsze odwołuje się do jej projektu (to „projekcja pragnień”), zaś drugie umieszcza ją w konkretnym momencie, horyzoncie historycznym. Relacja między tymi dwoma znaczeniami nie jest łatwa, bowiem „dążenie do stworzenia społeczeństwa demokratycznego jest rezultatem pragnienia, które siłą swą czerpie z uniwersalnego pojęcia demokracji. Spełniona instytucjonalna demokracja nigdy nie dorasta do ideału, wręcz musi mu zaprzeczyć przez swe czasowe i kulturowe ograniczenie. To napięcie między dwoma pojęciami demokracji jest jednocześnie siłą procesów demokratycznych i ich słabością. Siłą, ponieważ pragnienie demokracji uruchamia działania wiodące w kierunku stworzenia demokratycznego społeczeństwa, działania, które trudno powstrzymać, jeżeli już raz się pojawiają”. Tamże, s. 206. Wspomniane przez Koczanowicza pragnienie demokracji swościę nawiązuje do Jacques’a Derrida i jego koncepcji „demokracji, która nadejdzie”. Derrida zauważa: „«Demokracja, która nadejdzie» nie oznacza przyszłej demokracji (...), istnieje to, co niemożliwe, a co demokracja obiecuje. (...) niemożliwe pozostaje niemożliwym przez aporię demосу: demос jest zarazem nieobliczalną pojedynczością każdego (...). I to niemożliwe, które istnieje, pozostaje nieusuwalne. Jest tak nieredukowalne, jak nasza podatność na to, co dzieje się lub nadchodzi. To jest podatność (pragnienie, otwartość, ale również strach), która otwiera, otwiera samą siebie, otwiera nas na czas, na to, co nadciągnie na nas, na to, co przybywa lub dzieje się”. *Autoodporność: rzeczywiste i symboliczne samobójstwa – rozmowa z Jacques'em Derridą*, [w:] G. Borradori, *Filozofia w czasach terroru. Rozmowy z Jürgenem Habermasem i Jacques'em Derridą*, przeł. A. Karalus i in., Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 150–151.

będzie u podstaw rozważań dotyczących demokratyzacji, staje się fundamentem operacjonalizacji tego procesu.

Izabela Tomala-Kaźmierczak proponuje w tym celu schematyczne zarysowanie pól znaczeniowych, „w obrębie których demokracja nabiera różnych, adekwatnych do nich sensów”²¹. Mieszczą się w nim pojęcia takie jak „władza, lud, tworzące konstrukt «władzy ludu» – prezentujące swą moc podczas wielkich wyborów – oraz wolność, równość, braterstwo, sprawiedliwość, prawo, jak również różnica, rywalizacja, wielość i konflikt”²². Oczywiście każde z nich rozumiane może być odmiennie, łączyć mogą się w rozmaitych konfiguracjach oraz z różnym natężeniem, lecz to właśnie te specyficzne konfiguracje stanowią o konkretnym pojmowaniu ustroju demokratycznego.

Każda z wymienionych wartości jest dla demokracji bez wątpienia niezwykle istotna, jednak dla uproszczenia wyводу proponuję nie tyle ograniczyć, ile podsumować je trzema wartościami, dość trafnie oddającymi ogólny charakter całości. W tym celu odwołam się do pracy Wiktora Rutkowskiego, który opisując problematykę współczesnych państw dobrobytu, podkreśla, że obecnie spór w zakresie koncepcji ładu społeczno-gospodarczego rozgrywa się w istocie na płaszczyźnie aksjologicznej, w kontekście odmiennego rozumienia roli wartości takich jak wolność, równość i sprawiedliwość²³. To właśnie specyficzne ujęcia wolności, równości, a także uzupełniającej je koncepcji sprawiedliwości staną się podstawą moich rozważań o współczesnych inkarnacjach demokracji.

1.1. Wolność, równość i sprawiedliwość w filozofii społecznej

Pisząc o wolności, nie sposób nie wspomnieć o liberalnym rozróżnieniu na wolność negatywną oraz pozytywną, któremu współczesny wymiar nadał Isaiah Berlin. W ujęciu negatywnym – wolność od – jest „sferą, w której człowiek może działać bez przeszkód ze strony innych ludzi”²⁴. Okazuje się ona tym większa, im mniej ludzie czy instytucje ingerują w funkcjonowanie jednostki. Odpowiada więc na pytanie: „jak daleko sięga obszar, w którego granicach podmiot – osoba bądź grupa osób – ma lub powinien mieć całkowitą swobodę bycia i działania wedle własnej woli, bez wtrącania się innych osób?”²⁵. Współcześnie takie rozumienie wolności bliskie jest tzw. liberałom.

Koncepcja wolności pozytywnej – wolności do – skupia się z kolei na pytaniu: „co lub kto jest źródłem władzy albo ingerencji, która może przesądzić, że ktoś

²¹ I. Tomala-Kaźmierczak, *Radiomaryjny wzorzec demokracji*, Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 87.

²² Tamże, s. 87–88.

²³ W. Rutkowski, *Współczesne państwo dobrobytu*, WUW, Warszawa 2009, s. 19.

²⁴ I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, przeł. H. Bartoszewicz i in., Res Publica, Warszawa 1991, s. 187.

²⁵ Tamże.

ma zrobić raczej to niż tamto, być taki, a nie inny?”²⁶. Jest to zatem wolność do samostanowienia o sobie, do bycia podmiotem. By owa podmiotowość była jednak możliwa, człowiek powinien dysponować określonymi środkami. Takie ujęcie wolności pozostaje bliskie zarówno podejściu socjaldemokratycznemu, jak i katolickiej nauce społecznej: „wolność może dopełnić się wyłącznie poprzez jej pozytywny wymiar (...), na propozycję państwa «liberalizmu negatywnego» odpowiadam państwem «liberalizmu pozytywnego». Zadaniem państwa jest troska o dobro wspólne obywateli”²⁷.

Druga z idei definiujących demokrację – równość – także może być rozumiana na wiele sposobów. Michael Walzer dokonał interesującego rozróżnienia na równość prostą oraz złożoną. Równość prosta istniałaby w społeczeństwie, w którym każde dobro jest obecne na rynku, zaś każdy obywatel ma tyle samo środków. Walzer zauważa, że taka sytuacja, w toku procesów rynkowych, szybko traci jednak stabilność i prowadzi do nierówności, przez co powstają monopole oraz stosunki dominacji²⁸. Drugi wariant opiera się na założeniu, że „równość jest złożonym stosunkiem między ludźmi, w którym pośredniczą wytwarzane przez nas dobra, w których mamy udział i które rozdzielamy między siebie; nie jest identycznością dobytku. Wymaga zatem zróżnicowanego zespołu kryteriów dystrybucyjnych, odzwierciedlających różnorodność dóbr społecznych”²⁹. Owe kryteria, zasady dystrybucyjne, to wolna wymiana, zasługa oraz potrzeba. W późniejszej części książki będzie można zauważyć, że określone odmiany demokracji stawiają w centrum specyficzne dla siebie zasady dystrybucyjne.

Według przedstawicieli frakcji liberalnej, takich jak np. Friedrich A. von Hayek czy Milton Friedman, swoiście rozumiana triada wolności, równości i sprawiedliwości sprawnie funkcjonować może wyłącznie w środowisku rynkowej konkurencji. Wolność, jako kategoria nadrzędna, winna być rozumiana negatywnie – czyli jako brak przymusu; w rezultacie nieodłącznie powiązana jest z ryzykiem oraz indywidualną odpowiedzialnością za jej następstwa³⁰. Liberalna równość to często jedynie równość wobec prawa – nierówności ekonomiczne, pojmowane jako zjawisko naturalne, są zarówno warunkiem, jak i konsekwencją wolności. Motywują także do sprawniejszego z niej korzystania³¹. Według Hayeka sprawiedliwość może być rozumiana tylko w ujęciu komutatywnym jako skutek procesu rynkowego oraz ogólne reguły zachowania zgodne z normami społecznymi. Sprawiedliwość społeczna (dystrybucyjna) jest sprzeczna z zasadami rynkowymi i zagraża wolności.

²⁶ Tamże.

²⁷ S. Przybyło, *Wolność pozytywna i negatywna w myśli ks. Józefa Tischnera jako krytyczne ujęcie stanowiska Isaiaha Berlina*, „Polityka i Społeczeństwo” 2013, nr 4 (11), s. 119.

²⁸ M. Walzer, *Sfery sprawiedliwości*, przeł. M. Szczubiałka, WUW, Warszawa 2007, s. 36.

²⁹ Tamże, s. 42.

³⁰ W. Rutkowski, *Współczesne państwo...*, s. 20.

³¹ Tamże.

W wielu aspektach opozycyjna wobec przytoczonej wykładni roli sprawiedliwości społecznej jest teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa. Formułując zasadę sprawiedliwości, autor ten zauważa: „wszelkie społeczne wartości – wolność i możliwości, dochód i bogactwo oraz podstawy szacunku dla samego siebie – mają być równo rozdzielone, chyba że nierówna dystrybucja jakiegokolwiek (czy wszystkich) spośród tych wartości jest korzystna dla każdego”³². Innymi słowy, to sprawiedliwość staje się pojęciem naczelnym. Sprawiedliwość, której konsekwencją winien być egalitaryzm. Rutkowski przytacza w tym kontekście zasady maksyminu („maksymalizowane powinny być oczekiwania osób najmniej uprzywilejowanych”) oraz dyferencji („sprawiedliwe jest zmniejszanie różnicy [dyferencji] między bogatymi i biednymi”)³³. Dalej jest to jednak teoria mająca charakter liberalny, choć liberalizm ten dopuszcza interwencje prospołeczne. Rutkowski zwraca uwagę, że „Rawls dopuszcza duży stopień nierówności, pod warunkiem, że prowadzi to do większych korzyści dla każdego (...). Odstępstw od wolności nie można usprawiedliwiać ani kompensować zwiększeniem społecznych i ekonomicznych korzyści, a sprawiedliwość ma priorytet wobec efektywności”³⁴.

W kontekście liberalnego spojrzenia na demokrację ciekawie prezentuje się również antyetycyzm Jamesa M. Buchanana. Akceptując teorię sprawiedliwości Rawlsa (szczególnie istotna jest dla niego kwestia równych szans na pozycji wyjściowej), próbuje wskazać liberalny kompromis między skrajnym liberalizmem (leseferyzmem) a kolektywizmem. Rozwiązaniem ma być „rewolucja demokratyczna” – zdaniem Buchanana ład społeczny to efekt swego rodzaju kontraktu społecznego, nie zaś, jak uważają „tradycyjni” liberałowie, konsekwencja procesów ewolucyjnych. Wobec tego „problemy podziału dochodu i bogactwa pomiędzy ludźmi mogą być zadowalająco rozwiązane przez renegocjowany kontrakt konstytucyjny, który zredefiniuje prawa jednostki i zmniejszy pole kolektywnej, zdeterminowanej przez państwo działalności”³⁵.

Niezależnie od rozkładania poszczególnych akcentów triada wolności, równości i sprawiedliwości jest, w ujęciu liberalnym, nierozzerwalnie powiązana z rynkiem. Równość i sprawiedliwość (różnie rozumiana) nie mogą dominować wolności, która pozostaje wartością nadrzędną, umożliwiającą sprawne funkcjonowanie ładu społeczno-gospodarczego.

Co istotne, w rozważaniach o naturze współczesnych procesów demokratycznych przymiotnik „liberalny” ma sens odmienny niż ten wynikający z lektury prac ekonomistów, których można byłoby określać jako „liberalnych”. Demokracja liberalna nie powinna być więc bezwzględnie utożsamiana wyłącznie z liberalnym nurtem ekonomii – choć dzieli z nim np. to, że uznaje wolny

³² J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik i in., PWN, Warszawa 1994, s. 89.

³³ W. Rutkowski, *Współczesne państwo...*, s. 49.

³⁴ Tamże, s. 49–50.

³⁵ Tamże, s. 39.

rynek za immanentny element ładu społeczno-gospodarczego. Jednak już miejsce i rola rynku bywają – o czym pisał będę w dalszej części rozdziału – rozumiane różnorodnie w zakresie modeli demokracji liberalnej.

Jürgen Habermas prezentuje normatywne modele demokracji, wychodząc od dwóch sposobów pojmowania polityki – „liberalnego” oraz „republikańskiego”, przedstawiając tym samym dwa oparte na nich, opozycyjne ujęcia demokracji, po czym uzupełnia je o trzeci model – „deliberatywny”³⁶. W kontekście rozważań o naturze demokracji na potrzeby tej pracy postanowiłem skupić się jednakże na dwóch podstawowych modelach, zaprezentowanych w tabeli 1.

Tabela 1. Demokracja liberalna oraz demokracja republikańska

	Demokracja liberalna	Demokracja republikańska
Status obywatela	Określony według kryteriów negatywnych, dających pole wyboru praw podmiotowych wobec państwa i innych.	Pozytywne prawa obywatelskie gwarantujące uczestnictwo we wspólnocie.
Pojęcie prawa	Porządek prawny pozwala jednostkom zyskać informacje, jakie prawa im przysługują.	Prawa podmiotowe wywodzone są z obiektywnego porządku umożliwiającego współzycie społeczne.
Natura procesu demokratycznego	Logika rynkowa. Polityka to walka o pozycje, dzięki którym można rozporządzać władzą administracyjną, sukces mierzony jest poparciem w wyborach – legitymizuje on sprawowanie władzy.	Proces demokratyczny konstytuuje społeczeństwo jako wspólnotę polityczną. Styl dyskursu politycznego przekłada się na sposób sprawowania władzy, zaś wygrana zobowiązuje do realizacji określonych polityk.
Państwo	„Stróż społeczeństwa gospodarki rynkowej”.	Wspólnota etyczna.

Źródło: opracowanie własne na podstawie J. Habermas, *Uwzględniając Innego*, przeł. A. Romaniuk, PWN, Warszawa 2009, s. 238–247

Demokrację republikańską – mimo odwołań do klasycznego, Arystotelesowskiego pojmowania człowieka jako „zwierzęcia politycznego” oraz jakże atrakcyjnego, także współcześnie, zwracania uwagi na idealne (w kontekście typów idealnych Maxa Webera) cechy procesu demokratycznego – trudno jest jednak rozpatrywać w kontekście użyteczności dla analiz współczesnych procesów demokratycznych. Z tego powodu dalej będę się skupiał na modelu demokracji liberalnej. I ona nie jest wszakże jednolitym konstruktem – po przybliżeniu jej charakterystycznych cech podejmę się próby wyodrębnienia najpopularniejszych odmian współcześnie występujących na świecie demokracji liberalnych.

³⁶ J. Habermas, *Uwzględniając Innego*, przeł. A. Romaniuk, PWN, Warszawa 2009, s. 237.

1.2. Demokracja liberalna

Demokracje społeczeństw zachodniego kręgu kulturowego, niezależnie od tego, jak rozkładają się w nich wspomniane aspekty wolności, równości i sprawiedliwości, funkcjonują obecnie w otoczeniu wolnorynkowym i nazywane są demokracjami liberalnymi³⁷. Jerzy Świeca zauważa, że współcześnie

demokracje dzielimy na skonsolidowane, pełne, czyli liberalne oraz na demokracje nieskonsolidowane, czyli elektoralne. (...) Skonsolidowane demokracje funkcjonują w podobnym otoczeniu ekonomicznym, społecznym i kulturowym. Są one systemami zintegrowanymi, gdyż zapewniają duży stopień spójności pomiędzy wartościami, strukturami i zachowaniami politycznymi. Demokracje te są ponadto elastyczne, czyli „reprodukcyjne”, posiadają zdolność przewyższania sytuacji kryzysowych. (...) Demokracje te są przede wszystkim liberalne w sensie polityczno-filozoficznym, co oznacza, że żadnej grupie nie odmawia się prawa do ekspresji jej interesów. Są one demokracjami partycypacyjnymi w najszerszym rozumieniu tego pojęcia³⁸.

Demokracje elektoralne to z kolei systemy,

w których występują regularne rywalizacyjne wybory, a nawet brak jest napięć o podłożu etniczno-religijnym wynikających z ograniczania praw człowieka (...). Ich wspólną cechą jest to, że funkcjonują one w niesprzyjającym środowisku ekonomicznym, społecznym i kulturowym, czemu towarzyszy mnogość i intensywność konfliktów politycznych, które zagrażają ładowi demokratycznemu i podważają stabilność państwa. Występuje w nich także tendencja do koncentracji władzy w rękach jednostki, zwykle prezydenta, mnożą się akty korupcji politycznej. Partie polityczne nie znają kompromisu, przetargów, wzajemności czy konieczności samoograniczenia, ale realizują wizje popierane przez większość. Miernikiem dojrzałości demokracji elektoralnych jest ranga władz samorządowych w całości systemu. Innym ważnym wyróżnikiem będą interakcje międzynarodowe, zwłaszcza regionalne (z najbliższymi sąsiadami), czyli stopień współpracy bądź wyizolowania z najbliższego środowiska³⁹.

Swego rodzaju „ranking” państw demokratycznych prowadzi amerykańska organizacja pozarządowa Freedom House (Dom Wolności), założona w roku 1947

³⁷ Warto w tym miejscu nawiązać do paradoksu demokracji Chantal Mouffe, która – analizując napięcia na linii idei demokracji oraz liberalizmu – stwierdza, że „niezbędnym wymogiem, jakiemu sprostać musi demokratyczna polityka, jest zrozumienie, iż liberalna demokracja to następstwo połączenia dwóch zasadniczo niezgodnych logik i nie istnieje sposób, dzięki któremu można by je w pełni pogodzić”. Co wynika głównie z tego, że „logika demokracji zawsze wymaga wytyczenia pewnej granicy pomiędzy «nami» i «nimi», między tymi, którzy należą do demos, i tymi, którzy pozostają na zewnątrz. Stanowi to podstawowy warunek korzystania z praw demokracji i prowadzi do nieuchronnego konfliktu z liberalną zasadą poszanowania «praw człowieka», albowiem nic nie gwarantuje, że decyzje podjęte w zgodzie z demokratycznymi procedurami nie zagrażą istniejącym już prawom”. Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, przeł. W. Jach i in., Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2005, s. 19–20.

³⁸ J. Świeca, *Współczesne demokracje. Analiza instytucjonalna*, „De Doctrina Europea” 2008, nr 5, s. 133.

³⁹ Tamże, s. 133–134.

i przygotowująca od 1972 coroczne raporty o stanie demokracji na świecie⁴⁰. Co prawda, jak zauważa Wiktor Szewczak, badanie Freedom House nie odnosi się wprost do demokracji, ale do wolności, jednak jego autorzy „stwierdzają (...) *explicitie*, że wolność jest dla wszystkich ludzi najlepiej osiągalna w systemach demokracji liberalnej. Badają zatem poziom demokracji, który warunkuje poziom wolności jednostkowej”⁴¹.

W rankingu znajduje się aktualnie 195 państw⁴². W roku 2022 status państwa demokratycznego w sensie liberalnym (*free*) uzyskały 83 państwa⁴³, jako demokrację elektoralną (*partly free*) oceniono 56 państw, zaś 56 krajów opisano jako niedemokratyczne (*not free*)⁴⁴.

Uwzględniając zapisy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Freedom House opracował metodologię, dzięki której stan demokracji oceniany jest przez 10 zagadnień opisujących prawa polityczne oraz 15 zagadnień odnoszących się do swobód obywatelskich na terenie danego państwa lub terytorium⁴⁵. Dodatkowo – w poszczególnych edycjach badania – występują zagadnienia dyskrejonalne. W metodologii Freedom House każde z nich pojawia się w formie pytania, w odpowiedzi na które pomagają wskaźniki precyzujące zakres występowania danego zjawiska. W sumie wyszczególniono 25 stałych zagadnień, opisanych 140 wskaźnikami. Na potrzeby tej pracy wspomniane pytania dostosowałem do formy zdań oznajmujących (lub równoważników zdań) w taki sposób, by jak najtrafniej odzwierciedlały zjawiska i instytucje, do których się odnoszą. Zaprezentowane są w tabeli 2.

Tabela 2. Zjawiska i instytucje demokratyczne według metodologii badania wolności Freedom House

	PRAWA POLITYCZNE		SWOBODY OBYWATELSKIE
A.	Proces wyborczy	E.	Prawa zrzeszeniowe i organizacyjne
1.	Wybór szefa rządu lub prezydenta w wolnych i sprawiedliwych wyborach	1.	Wolność zrzeszania się, demonstrowania i publicznej wymiany poglądów
2.	Wybór reprezentantów w wolnych i sprawiedliwych wyborach	2.	Możliwość niezależnego funkcjonowania organizacji pozarządowych

⁴⁰ Zob. <https://freedomhouse.org/> (dostęp: 30.03.2023).

⁴¹ W. Szewczak, *Jak zmierzyć demokrację? Skale pomiaru demokracji politycznej stosowane w politologii porównawczej*, „Przegląd Politologiczny” 2011, nr 1, s. 123.

⁴² A ponadto 15 tzw. terytoriów, zależnych lub niezależnych od krajów zewnętrznych.

⁴³ W tym Polska, która została wskazana jako jeden z krajów, w których w ciągu ostatnich 10 lat zanotowano wyraźny spadek wskaźników demokracji. *Freedom in the World 2022. The Global Expansion of Authoritarian Rule*, Freedom House 2022, s. 16.

⁴⁴ Tamże, s. 18.

⁴⁵ Zob. <https://freedomhouse.org/reports/freedom-world/freedom-world-research-methodology> (dostęp: 30.03.2023).

	PRAWA POLITYCZNE		SWOBODY OBYWATELSKIE
3.	Sprawiedliwa konstrukcja praw wyborczych i zasad wyborów	3.	Możliwość realnego funkcjonowania niezależnych związków zawodowych
	B. Pluralizm polityczny i partycypacja	F. Rządy prawa	
1.	Prawo do tworzenia niezależnych partii i stowarzyszeń politycznych	1.	Niezależne sądownictwo
2.	Obecność opozycji oraz realne możliwości przejęcia przez nią władzy w wyborach	2.	Cywilna kontrola służb mundurowych (niezależnych od grup interesów)
3.	Niezależność politycznych wyborów obywateli	3.	Zdolność do utrzymania pokoju wewnątrz państwa, brak terroru politycznego
4.	Pełne prawa polityczne i wyborcze możliwości mniejszości	4.	Równe traktowanie każdego członka społeczeństwa
	C. Funkcjonowanie rządu	G. Autonomia osobista i prawa indywidualne	
1.	Realny wpływ władz pochodzących z wyboru na politykę państwa	1.	Swoboda podróżowania, wyboru miejsca zamieszkania, pracy oraz edukacji
2.	Niezależność władz od korupcji	2.	Możliwość nieskrępowanego zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej
3.	Transparentność władzy wobec elektoratu	3.	Indywidualna wolność socjalna, m.in. równość płci, wyboru partnera, decydowania o wielkości rodziny
	D. Wolność i ekspresja poglądów	4.	Równość możliwości uczestniczenia w życiu gospodarczym oraz brak wyzysku ekonomicznego
1.	Obecność niezależnych mediów i innych form ekspresji kulturalnej (w przypadku mediów narodowych – pluralizm punktów widzenia)		
2.	Wolność religijnych instytucji i stowarzyszeń do praktykowania wiary i ekspresji		
3.	Wolność akademicka, system edukacji wolny od rozległej politycznej indoktrynacji		
4.	Możliwość otwartej i wolnej wymiany poglądów w sferze prywatnej		

Źródło: opracowanie i tłumaczenie własne (jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia w książce – R. P.) na podstawie <https://freedomhouse.org/reports/freedom-world/freedom-world-research-methodology> (dostęp: 30.03.2023)